Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 6 czerwca 1929. Nr. 66

Żydzi umieją być i potulni, tylko trzeba ich tego nauczyć.

Jest rzeczą pewną, że żydzi w żadnem innem państwie świata nie posiadają tyle swobód, co w Polsce. Bo nietylko, że korzystają z całkowitego równouprawnienia, ale ponadto wprost są uprzywilejowani. Przecież sam p. min. Składkowski przyznał swego czasu w sejmie, że dano 600 tys. żydom prawo obywatelstwa w Polsce, choć nie zawsze ich papiery były „w porządku“ — a żargon ich ma prawa takie, jak każdy inny język narodowościowy, choć on prawdziwym językiem nie jest, lecz tylko zepsutą gwarą niemiecką — i nie znamy kraju prócz Polski, któryby dopuścił go do szkół, do napisów na sklepach i domach i do wydawania w nim czasopism. Ale tego wszystkiego jeszcze żydom za mało. Oni chcą stworzyć z Polski drugą Palestynę, dążąc do tego z całą otwartością i niczem innem się ich nie zadowoli, jak chyba, oddając im do dowolnego ich użytku całe państwo polskie. Gdzieindziej nie odważyliby się ani nawet pomyśleć o podobnych zamiarach lub aspiracjach, ale we wolnej Polsce wydaje się i żydom, że i im wszystko wolno. To też, takie mając zuchwałe, szeroko zakrojone zamiary i dążenia, choć ze strony rządu doznają wielkiej życzliwości i dużo ustępstw, bynajmniej nie okazują za nie żadnej wdzięczności ani uznania, tylko, znarowieni niemi, o coraz to nowe ustępstwa i przywileje wrzeszczą i nieustannie przed światem Polskę i rząd oczerniają z powodu rzekomych krzywd i ucisku, których niby tu doznają. I ma się z nimi sprawa zupełnie tak samo, jak z owym kotem, o którym to przysłowie głosi, że im bardziej go się głaszcze, tem wyżej ogon podnosi. Taksamo żydów ustępstwami ni dobrocią ni życzliwością nie przejedna nikt i nie zadowoli, owszem im więcej im się to wszystko okazuje, tem większe staje się ich rozzuchwalenie. Dowodem tego choćby odezwanie się swego czasu jednego z ich przedstawicieli w sejmie, posła Grünbauma, który ministrowi Składkowskiemu, który właśnie wykazał dowodnie żydom, co rząd dla nich czyni, zarzucił podobne postępowanie, jak byłemu rosyjskiemu satrapie Stołpinowi.

Nie jesteśmy bynajmniej zwolennikami ucisku i prześladowania kogokolwiek dla jego religji i narodowości, a taksamo i żydów. To nie zgodne ani z pojęciami naszemi religijnemi ani z tradycją naszą narodową, ale jesteśmy zwolennikami silnej ręki i energicznej postawy wobec żydów. Niech żydzi mają w Polsce równouprawnienie, niech korzystają z tych samych praw, co i my! Pozatem jednak nic więcej dla nich. Żadnych przywilejów ani wyjątków życzliwości. Prócz tego jednak należy od nich domagać się za użyczenie im równych praw także i równych obowiązków z ich strony dla państwa. Niech się uznają takimi samymi lojalnymi obywatelami państwa polskiego, jak każdy prawy Polak! A jeżeli tego nie chcą, to należy ich do tego zmusić albo pokazać im drzwi: z Polski precz! Chcą mieć własne państwo żydowskie, niech idą sobie do Palestyny, a jeżeli nie tam, to choćby do Bolszewji! Widząc silną dłoń i zdecydowaną wolę w stosunku do nich ze strony rządu polskiego, spokornieją od razu, stracą rezon i zredukują znacznie swe aspiracje. Dowodem tego choćby nie tak dawne zajścia we Włoszech. We Włoszech żydów jest nie wielu, bo o koło 40 tys. — mają tam równouprawnienie i tem się aż do ostatnich czasów zadawalali. Nie pisali w gazetach i nie śmieli publicznie mówić albo o stworzeniu państwa sjońskiego i odrębności narodowej żydów w państwie włoskiem. Aż oto naraz zachciało się żydom urządzić i we Włoszech kongres sjonistyczny, na którym zaczęto coś bardzo akcentować samopoczucie żydów, dążenia wiekowe narodu żydowskiego, wiekowe tradycje żydowskie i t. d.

Tego było atoli Włochom za dużo. Cała prasa włoska uderzyła na alarm. Najdobitniej to uczynił „Popolo di Roma“. Zapytał kategorycznie żydów, mieszkających we Włoszech, czy się czują Włochami wyznania mójżeszowego, czy też odrębnym narodem żydowskim, który się nie chce łączyć z Włochami, jak oliwa nie łączy się z wodą.

Wobec tak stanowczej i zdecydowanej postawy prasy włoskiej, żydzi odrazu spuścili z tonu i zaznaczyli aż nadto pokornie swe całkowite oddanie się ojczyźnie włoskiej i swe lojalne dla niej usposobienie. A nawet prezes włoskich federacyj sjonistycznych pokwapił się do zapewnienia, że nie istnieje żaden związek natury politycznej, któryby łączył ich z żydami innych krajów(!) i że czują się złączeni bez ograniczenia z losami Włoch, których pragną być nadal obywatelami wiernymi, równymi innym we wykonywaniu swych obowiązków. Sjoniści włoscy czują, że niema i być nie może żadnego rozdźwięku między wiernością tradycji hebrajskiej, której częścią nierozdzielną jest... idea Sjonu, a miłością dla Włoch, dla których są zawsze gotowi na każde poświęcenie.

Jakaż tą różnica w postępowaniu żydów tam, a u nas w Polsce! Lekkie uderzenie w stół, a odrazu stali się „milutkimi i pokornitkimi“. Nam się zdaje, że i u nas byłoby tak, gdyby żydom, miast ich ciągle głaskać, pokazano choć raz silną pięść.

Ostateczne wyniki wyborów w Anglji.

Londyn. Obliczanie głosów, złożonych w onegdajszych wyborach do Izby gmin, zakończono o godz. 10 wiecz. Wyniki ostateczne są następujące: Labour Party 288, konserwatyści 254, liberali 57, niezależni — 6.

W ten sposób stosunek liczby mandatów poszczególnych stronnictw uległ dzisiaj tylko nieznacznym zmianom.

Wielce charakterystyczne zjawisko ujawniło opublikowanie ogólnej sumy głosów, oddanych na poszczególne stronnictwa.

Okazuje się, że najwięcej głosów otrzymali konserwatyści, za którymi opowiedziało się 8642521 wyborców. Labour Party uzyskała 8373399 głosów, liberali 5220030 głosów, inne stronnictwa razem 240009. W całej Anglji wzięła udział w wyborach imponująca liczba 22475959 wyborców.

Mimo, iż względna większość głosów padła na konserwatystów, uzyskali oni o 36 mandatów mniej niż laburzyści.

Zjawisko to tłumaczy się angielską ordynacją wyborczą, przystosowaną do wyborów między dwoma kandydatami z jednomandatowych okręgów wyborczych.

Ameryka zadowolona ze zwycięstwa Mac Donalda z Partji Pracy.

Waszyngton. Czynniki oficjalne uchylają się od wypowiadania poglądów o rezultatach wyborów angielskich, panuje tu jednak przekonanie, że sfery rządowe amerykańskie są zdania, iż objęcie steru władzy przez Labour Party z Mc. Donaldem, jako premjerem, dałoby nowy impuls programowi redukcji zbrojeń morskich.

Senator Borach oświadczył: Jeżeli Mc. Donald zostanie premjerem, będzie to miało — mojem zdaniem — wielkie znaczenie dla sprawy rozbrojenia i pokoju. W ciągu swego krótkiego urzędowania Mc. Donald wykazał nietylko wyjątkową zręczność, ale niezłomną odwagę i szczerość.

Przed zmianą rządu w Anglji.

Ministrowie wręczyli premjerowi swe dymisje.

Londyn. „Reuter“ dowiaduje się z kół miarodajnych, że premjer poweźmie jutro dopiero decyzję w sprawie gabinetu. Coraz powszechniejszem jednak staje się wrażenie, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dymisja nastąpi natychmiast. Istnieje nawet przypuszczenie, że premjer złoży ją w dniu jutrzejszym.

Partja Pracy oczekuje na powierzenie jej misji utworzenia gabinetu i przygotowuje się do tego poważnie. Jak sądzą, premjer Baldwin skłania się do koncepcji natychmiastowej dymisji z tego względu, że nawet, gdyby liberali zaofiarowali mu współpracę, większość konserwatywno- liberalna, wynosząca około 30 głosów, jest niewystarczająca do pomyślnego prowadzenia prac parlamentu. Niektórzy członkowie partji konserwatywnej domagają się od premjera, ażeby przynajmniej stanął przed parlamentem, i skłonił w ten sposób Lloyd George'a do odsłonięcia swych zamiarów.

O ile wynik, dotyczący 9 mandatów, których los jeszcze nie jest dotychczas wiadomy, nie zmieni w niczem obecnej sytuacji, wówczas w razie dojścia do skutku kompromisu pomiędzy Partją Pracy, a liberałami, kombinacja ta rozporządzałaby większością 89 głosów.

Sprawa niewinnie straconego Jakubowskiego przed sądem.

Neustrelitz, 3. 6. Dzisiejsza rozprawa obfitowała w momenty wielkiego napięcia, szczególnie w czasie zeznań 75 letniego emerytowanego już prokuratora Müllera, który oskarżał Jakubowskiego przed laty. Prok. Müller nie mógł dać żadnej wyjaśniającej odpowiedzi na zapytania adwokata Brandta, co do motywów swych zarządzeń, tłumacząc je tylko swem niezachwianem przekonaniem o tem, że Jakubowski był winien.

Prokurator przyznał się, że w czasie protestu przed laty nie badał wcale alibi Augusta Nogensa, oskarżonego obecnie i obciążonego nawet przez własnego rodzonego brata, ponieważ przekonany był wówczas, że August Nogens nieobecny był w dniu krytycznym w miejscu zbrodni.

Dalej przyznał się prok. Müller, że nie miał żadnej wątpliwości co do wiarogodności Nogensów, którzy obecnie przyznają się do krzywoprzysięstwa.

Sensacją dzisiejszego posiedzenia sądu było zgłoszenie przez adwokata Brandta wniosku, by prokuratora Müllera nie zaprzysięgano, ponieważ z przebiegu procesu odnosi się podejrzenie, że zeznania jego dzięki osłabionej pamięci, nie są ścisłe. Sąd dwukrotnie odrzucał zaprzysiężenie prokuratora i dopiero przy końcu dzisiejszej rozprawy zgodził się prokuratora zaprzysiąc.

Przesłuchany następnie min. sprawiedliwości Hustaedt oświadczył, że polegał całkowicie na opinji przewodniczącego sądu i prokuratora. Min. Hustaedt oświadczył, że odrzucenie podania o ułaskawienie było dla niego b. ciężkie, jednakże zdecydował się na to, ponieważ uważał, że sprawca bestjalskiego mordu, popełnionego na małem dziecku, nie może zasługiwać na ułaskawienie.

Sąd pozatem na wniosek adwokata Brandta, poparty przez prokuratora, uchwalił przesłuchać kata Groeplera, posiadającego dziś pralnię w Magdeburgu, który ma zeznać, że Jakubowski do końca zapewniał o swej niewinności i nawet na poczynić zeznania, które mogą rzucić nowe światło na sprawę.

Zażydzenie kolejnictwa w Małopolsce.

W numerze 193 „Kurjera Poznańskiego“ czytamy: Jednym z najgłówniejszych powodów masowego najazdu urzędników z Małopolski do pozostałych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej jest ogromne zażydzenie kolejnictwa polskiego w Małopolsce.

Najniższe i średnie stanowiska zajmują Polacy, zaś, od wiceprezesa począwszy, na stanowiskach nadradców, radców, starszych inspektorów, komisarzy, inżynierów oraz doktorów prawa i lekarzy kolejowych, tam aż się roi od żydów.

W jednej tylko dyrekcji kolejowej naliczyłem: 12 Abrahamów, 11 Izaaków, 11 Mojżeszów, 9 Salomonów, 9 Dawidów, 7 Izraelów, 6 Samuelów, 5 Eljaszów, 5 Mendlów, 4 Danielów, 4 Herszów, 4-ch Ozjaszów, 3 Natanów, 3 Hirszów, 4 Chaimów, 3-ch Markusów, 2 Szulemów, 2 Rubinów, 2-ch Eisigów, 2 Bensjonów, 2 Gizelki, 2 Esterki oraz po 1: Aron, Benio, Chune, Efroim, Fischel, Gedalje, Gottfried, Isacher, Kasiel, Lippe, Leib, Moryc, Meilech, Majer, Markus, Peisach, Suessie, Szaja, Selig, Simche, Schie, Seidel, Ureu, Wolf, Zellej itd.

Także nazwiska tych obywateli dosadnie świadczą o ich rasie, jak to widać z poniższego wykazu: Aafschauer, Beer, Bendel, Bausmehr, Chinkes, Dattelbaum, Erlich, Eisenhart, Fruenauff, Finkler, Frankel, Fleischmann, Fenemann, Gruder, Goetzlik, Herc, Hirschhorn, Jawetz, Kikinis, Kloften, Kretz, Lenemann, Mehler, Mojseowicz, Marygulies, Madfes, Molduaer, Najwer, Narzisenfeld, Nazim, Okin, Ohlberg, Ornstein, Pisio, Presser, Rares, Reim, Schorr, Suesseles, Segal, Spritzer, Tenzer, Tieger, Wolisch, Waltuch, Wurf, Ziniels, Zohler itp.

Nic dziwnego, że w „sądny dzień“ biura dyrekcyjne świecą prawie pustkami, pracuje jedynie polska „mniejszość narodowa“.

Tak to w Małopolsce i byłej Kongresówce żydzi zabierają prawdziwym Polakom katolikom nietylko donośne stanowiska w różnych urzędach, lecz także we wolnych zawodach, jak na przykład: w zawodzie lekarskim, adwokackim, dentystycznym, aptekarskim itd., a w handlu i przemyśle jest żydów tyle, że płoty z nich możnaby stawiać.

Czas wielki, by wszyscy, którym chodzi o dobro ludu polskiego i dobro Polski, poznali niebezpieczeństwo żydowskie, dopóki nie zapóźno.

Uczniowie żydowscy w Baranowiczach strajkują przeciw językowi polskiemu w szkole.

Wilno. Onegdaj wybuchł strajk w gimnazjum żydowskiem w Baranowiczach. W związku ze strajkiem żydzi podzielili się na dwie grupy. Jedna stoi na stanowisku, że strajk winien trwać tak długo, dopóki język hebrajski nie będzie językiem wykładowym, druga jest za językiem wykładowym polskim. Celem zlikwidowania strajku do Baranowicz przyjechali przedstawiciele żydowskich centralnych organizacyj oświatowych oraz 2 posłów żydowskich.

Żydzi profanują procesję Bożego Ciała we Lwowie.

Warszawa, 3. 6. Dzisiejsza „Gazeta Warszawska“ donosi ze Lwowa, że wczoraj przed południem na procesję Bożego Ciała, kroczącą ulicą Zygmuntowską we Lwowie, posypały się z okien prywatnej szkoły żydowskiej odłamki cegieł i wapna z akompanjamentem krzyków i gwizdów.

Tłum rzucił się do bramy, aby ukarać doraźnie sprawców, lecz policja temu przeszkodziła. Spisano jedynie protokół z dyrektorem szkoły. We Lwowie panuje z tego powodu silne wzburzenie.

Żyd truciciel.

Na obszarze dowództwa okręgu korpusu lwowskiego ujawniono fałszerstwa przy dostawie chleba dla wojska na szkodę 49 pułku piechoty w Kołomji. Dostawcą był piekarz żyd Mordko Gard.

W chlebie, przez tego żyda dostarczanym, stwierdzono wielki procent spleśniałych odpadków chlebowych.

Oburzenie wywołuje także to, że żyd Gard truł żołnierzy chlebem z zaczynu, rozrabianego brudną wodą deszczową, zbieraną do beczki. Żyda Garda aresztowano.

Tak to żydzi oszukują wszędzie, gdzie tylko się da, byle tylko wiele zarobić, a jeżeli chodzi o środki żywnościowe, to gotowi do nich domieszać, chociażby gnoju, boć zatruć, zniszczyć na jakikolwiek sposób znienawidzonych chrześcijan czyli „gojów“, talmud żydowski pozwala.

Jak zginął student Wasiljus?

Berlin. Ullsteinowskie „Tempo“, podaje w depeszy z Kłajpedy sensacyjne szczegóły zgładzenia studenta Wasiljusa, posądzonego o dokonanie zamachu na Waldemarasa. Egzekucja Wasiljusa wywołała w szerokich kołach litewskich przygnębiające wrażenie. Korespondent dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że Wasiljus, w czasie śledztwa nie przyznał się do winy. Wasiljus, który wskutek odniesionych ran zupełnie opadł z sił, męczony był w wyrafinowany sposób przez policję polityczną. W Kownie opowiadają o wyszukanych męczarniach, jakim był poddawany oskarżony podczas śledztwa, prowadzonego przez osławionego szefa policji politycznej. Korespondent twierdzi, że Wasiljusowi włożono na głowę żelazną koronę cierniową, którą zapomocą młota wbijano coraz głębiej, tak, że oskarżony zmarł podczas tych męczarni na udar serca. Korespondent, powołując się na prasę litewską, stwierdza, że bomby, któremi posługiwali się zamachowcy, zostały wykonane w technicznem laboratorjum uniwersytetu kowieńskiego przez studentów litewskich; wobec tego oficjalne oświadczenie rządu litewskiego, jakoby bomby były pochodzenia polskiego, okazuje się niecnem fałszerstwem.

Jednocześnie donosi „Tempo“, że w najbliższym czasie ma być osądzonych przez sąd doraźny 13 oficerów i że dyrektor więzienia kowieńskiego Reikala, został usunięty z urzędu i zesłany do obozu koncentracyjnego pod zarzutem udzielania ułatwień Wasiljusowi.

Znamienny protokół Piłsudskiego.

Warszawa. Jeden z głównych organów sanacyjnych „Republika“ łódzka ogłosiła tekst protokółu, który min. spraw wojsk. złożył sędziemu śledczemu Trybunału Stanu, Zaleskiemu.

Tekst protokółu tego brzmi następująco:

„Ja, Józef Piłsudski, urodzony 1867, pierwszy marszałek Polski, odmawiam wszelkich zeznań, bo jestem szefem rządu wobec rządu, sądu i oskarżycieli. Józef Piłsudski.

W „Głosie Prawdy“ natomiast czytamy:

Według informacji „Głosu Prawdy“ ten tekst oświadczenia jest fałszywy, natomiast oświadczenie to ma mieć brzmienie następujące:

„Ja, Józef Piłsudski, Pierwszy Marszałek Polski, jako świadek zeznawać nie będę. Uważam bowiem, że występować w tym wypadku muszę jako szef gabinetu z jego prawami w stosunku do sądu, oskarżycieli i oskarżonego. (—) Józef Piłsudski“.

Należy oczekiwać, że zarówno sprawa oficjalnego ogłoszenia ścisłej treści, jak i skomentowania jej nastąpi w dniach najbliższych.

Kiepura wyjeżdża do Argentyny.

Słynny tenor, Jan Kiepura przebywający obecnie w Medjolanie, otrzymał zaproszenie z Buenos Aires.

Kiepura śpiewać będzie przez 18 wieczorów w Teatro Colon.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 5 czerwca 1929 r.

Kalendarzyk. 5 czerwca, Środa, Bonifac. b. m., Walerji m.
6 czerwca, Czwartek, Norberta i Klaudj. bb. ww.

Wschód słońca g. 3 — 42 m. Zachód słońca g. 20 — 15 m.
Wschód księżyca g. 02 — 44 m. Zachód księżyca g. 19 — 14 m.

Z miasta i powiatu.

Jeszcze kilka dni chłodów, potem upały.

Według przepowiedni meteorologów chłody, jakie obecnie panują, potrwają kilka dni, poczem będziemy mieli w pierwszej połowie miesiąca szereg dni bardzo ciepłych, a nawet upalnych. W drugiej połowie miesiąca, około 20-go, ma nastąpić większe obniżenie się temperatury, zaś w ostatnim tygodniu miesiąca znowu rozpoczną się upały.

Towarzystwo Pań Miłosierdzia w Lubawie

urządza w niedzielę, dnia 9-go czerwca rb., zabawę ogrodową u p. Zielińskiego ul. Kuppnera z następ. urozmaiconym programem: 1. koncert, 2. śpiew solo, 3. chiński taniec, 4. deklamacje 5. przedstawienie teatralne „Ciocia Femcia“, komedja w jednym akcie. Początek koncertu o godz. 4-tej po poł. Bufet we własnym zarządzie. Wstęp do ogrodu dla dorosłych 1 zł, dla rodziny 2 zł. Czysty zysk przeznacza się dla ubogich naszego miasta.

O liczny udział prosi Zarząd.

Egzamin urzędników poczt i telegrafów.

Nowemiasto. W tych dniach odbywały się egzaminy urzędników w dyrekcji poczt i telegrafów w Bydgoszczy, na które zostali z tutejszego urzędu zawezwani i złożyli z następującemi wynikami egzamin konduktorowie: Marcinkowski: dobrze, Otremba: dobrze, Czapliński: dobrze, Słupski: dobrze, Koga: bardzo dobrze. (Szczerze winszujemy! red.)

Przyłapani na gorącym uczynku.

v **W. Pacółtowo.** Dnia 30 maja o godz. kwadrans na trzecią w nocy posterunkowy Cz. w drodze powrotnej ze służby napotkał dwuch osobników, którzy przy jego zbliżaniu się poczęli uciekać. Jeden z nich rzucił 2 butelki wódki na ziemię. Dwaj osobnicy jednak zostali poznani. Dochodzenia wykazały, że owi uciekinierzy dokonali kradzieży u oberżysty Kurowskiego w Pacółtowie, skąd skradli: 4 butelki wódki, 2 funty cukierków, 1 funt cukru i 15 paczek papierosów. Kara za to ich nie minie.

Fatalne skutki uderzenia gromu.

v **Małe Bałówki.** Podczas ostatniej silnej burzy dnia 27 maja rb. pomiędzy godz. 3 a 4 uderzył grom zimny w stajnię rolnika J. Michalskiego w Małych Bałówkach. Grom uderzył w środek dachu, krytego gontami, poszedł po ścianie od świniarni, gdzie poraził 2 świnie, przebił ścianę i dostał się do stajni, gdzie poraził wszystkie 4 konie i 2 źrebięta, które zaraz poupadały. W stajni będący robotnik Fr. Kijorski również został porażony. Świadkiem tego wypadku był pastuch Alojzy Konkolewski, lat 14, który stał naówczas w szopie na ganku przy krowach. Na krzyk Konkolewskiego przybiegła żona gospodarza Michalskiego do stajni, a w międzyczasie pastuch ów pomógł już porażonemu Kijorskiemu wyjść ze stajni na podwórze, gdzie po krótkim czasie oprzytomniał. Pastuch K. wraz z żoną gospodarza zabrali się do porażonego inwentarza. Przez lanie wody na konie zdołali jednego z nich uratować jakoteż i 1 świnię. Trzy konie i świnia, wszystko razem wartości około 2500 zł, jak obszacowała komisja, zostały zabite i wszelkie zabiegi przywrócenia ich do życia pozostały bez skutku. Poszkodowany był asekurowany.

Jeszcze skutki ostatniej burzy.

v **Mroczno.** Ostatnia burza dnia 27 ub. m., o które donosiliśmy, poczyniła w całym powiecie ogromne szkody i tak dowiadujemy się o dalszych jej skutkach. W Mrocznie, oprócz wielkich strat, jakie poniósł p. Kotewicz, grom uderzył w dom rzeźnika p. Falkowskiego, jednakże bez poważniejszych szkód. Mieszkańcy prócz przerażenia wyszli bez szwanku. — Również uderzył piorun w krowę rolnika Gawińskiego z Mroczna, znajdującą się na pastwisku i zabił ją na miejscu. Pozatem grad wyrządził w niektórych miejscach także szkody w oziminach.

v **Szczepankowo.** Pomiędzy godz. 14 a 15 uderzył grom w chlew, kryty słomianym dachem, rolnika Józefowicza w Szczepankowie. Żywizna podczas wybuchu pożaru znajdowała się w chlewie, zdołano ją jednak wyratować. Chlew, który spłonął doszczętnie — był ubezpieczony.

v **Świniarc.** Grom uderzył w krowę na pastwisku, należącą do rolnika Śliwińskiego ze Świniarca i zabił ją na miejscu.

v **Rybno.** W komisarjacie Straży Granicznej i u p. Sikorskiego w Rybnie grom spalił wszystkie bezpieczniki w aparatach telefonicznych.

EMIL RICHEBOURG. 171

Z LETARGU.

(Dokończenie.)

— Na świętego nigdy!... Nic z tego! Dawaj pieniądze!

W tej chwili drzwi pchnięto gwałtownie, a na progu od gabinetu ukazało się straszne, krwawe widmo, Borsenne'a konającego. Jakimś cudem zdobył się jeszcze na tyle siły, z nożem w gardle, żeby przyczołgać się aż do drzwi, stanąć na nogi i zawołać:

— Morderco! Złodzieju! — z wyciągniętemi ramionami w stronę Piotra.

Chciał bliżej postąpić, zachwiał się jednak, krew trysnęła całą strugą i padł w tył sztywny... nieżywy. Przerażony okropnym widokiem, stangret wypuścił był z rąk Piotra. Rychło się atoli opamiętał i gdy ten próbował zemknąć, rzucił się na złoczyńcę i potrafił przyprzeć do ściany. Na krzyk rozpaczliwy stangreta zbiegła się cała służba. Jaki taki zaczął jęczeć i lamentować. Wkrótce przechodnie napełnili nietylko schody, ale nawet i przedpokój pałacowy. Gdy nadszedł na miejsce czynu zbrodniczego komisarz z policji, Piotr leżał już ubezwładniony i jak baran skrępowany, z pianą na ustach, z twarzą wykrzywioną konwulsyjnie z wściekłości bezsilnej.

Nazajutrz pod tytułem: „Zbrodnia, popełniona przy ulicy Ponthieu“, dzienniki poranne opowiadały w osobnej odbitce, według wiernego sprawozdania z dyrekcji policji, śmierć tragiczną hrabiego Borsenne'a, zamordowanego przez własnego kamerdynera. Było dowiedzionem, że złoczyńca, złapany na kradzieży przez swego chlebodawcę, wpakował mu nóż w gardło.

W kilka dni po owym wypadku sensacyjnym, pani Lambert odjeżdżała ze synem do Włoch. Śliczna willa nad brzegiem Arno była znowu do najęcia, tonąc w powodzi kwiatowej, na ich przyjęcie. Mieli wrócić dopiero za kilka miesięcy, wezwani listem przez barona de Précourt.

Za staraniem prezydenta Durançon, unieważniono akt zejścia z tego świata hrabiny de Borsenne, z domu baronówny de Précourt.

Młoda wdowa zaczynała bywać tu i ówdzie. Po raz pierwszy pokazała się w świetnej toalecie, jaśniejąca krasą młodocianą, na ślubie Gastona de Sirmaise z panną Andreą Durançon.

Mały Gienio wrócił do domu dziadostwa i zamieszkał tam razem ze swoją matką. Zuzanna Minguet udowodniła z łatwością swoją zupełną niewinność. Aby nie rozłączyć jej z malcem, do którego przyzwyczaiła się całem sercem, Joanna sprowadziła ich oboje do Paryża. Mąż Zuzanny został odźwiernym w pałacu baronostwa, a Zuzanna nieodstępywała i nadal na krok małego Gienia.

Zacnemu Janowi Frugere powierzyła Joanna zarząd ogólny nad olbrzymim majątkiem, zapisanym jej przez chrzestnych rodziców.

Wyrok Sądu Przysięgłych opiewał dla Rombolle'a i jego towarzyszy na lat dwadzieścia i piętnaście galer.

W tym pierwszym procesie nie wspomniano wcale o Piotrze i Borsenne'ie. Sprawa Piotra nastąpiła o miesiąc później. Za wpływem tajemniczym pewnej wysoko położonej osobistości, nie skazano go na śmierć, ale tylko na dożywotnie więzienie.

W miesiącu marcu na drugi rok puszczono w niepamięć te wszystkie wypadki. Obecnie mówiono i zajmowano się gorliwie w salonach paryskich piękną hrabiną de Borsenne, która poślubiła była przed kilku dniami pana Jerzego Lamberta, dymisjonowanego oficera od marynarki.

KONIEC.

Tanim kosztem ogrzewał sobie wśród mrozu swe mieszkanie.

v **Świniarc.** Panu Kornackiemu ze Świniarca w czasie zimowym zginęła znaczna ilość torfu. Poszkodowany oblicza swe straty na 15 klaft we wartości 225 zł. Jednym ze sprawców kradzieży okazał się robotnik Sk., który w marcu rb. skradł K. dwie parokonne furmanki torfu z łąki, a którym sobie opalał mieszkanie. Sprawa poszła do Prokuratury w Brodnicy.

Z Pomorza.

Kulanie w klubie kręglarzy „Siła“.

q **Lidzbark.** W ub. sobotę urządził klub kręglarzy „Siła“ kulanie o godność króla majowego. Order wędrujący przeznaczony dla każdorazowego króla fundował prezes klubu p. L. Etter. Udział biorących członków w powyższem kulaniu był kompletny. Nic też dziwnego, że walka była bardzo interesująca. Godność króla zdobył p. M. Zastawny. Pierwszym rycerzem został p. Jan Ruciński, drugim rycerzem p. Władysław Poćwiardowski. Po kulaniu odbył się w hotelu „pod trzema koronami“ komers towarzyski. Klub kręglarzy „Siła“ dzięki intensywnej pracy zarządu rozwija się bardzo dobrze.

Poświęcenie sztandaru.

q **Lidzbark.** W przyszłą niedzielę dnia 9 bm. urządza miejscowa filja Z.Z.P. oddział robotników leśnych i rolnych poświęcenie swego sztandaru. Dokładny program podany jest w afiszach. Po południu odbędzie się w leśniczówce koncert i zabawa. Wieczorem na sali p. Rydzyńskiego przedstawienie i zabawa taneczna.

Goście w Bractwie Kurkowem.

q **Lidzbark.** W ub. niedzielę, dnia 2-go bm. przybyło do Lidzbarka Bractwo Kurkowe z Działdowa celem próbnego strzelania. Bractwo Kurkowe w Działdowie nie posiada jeszcze własnej strzelnicy to też z zadowoleniem przyjęło od Bractwa naszego strzelnicę, celem należytego ćwiczenia. Na strzelanie to przybyło 11 braci z Działdowa. Bractwo Kurkowe w Lidzbarku wyznaczyło dla trzech najlepszych strzelców ordery. Pierwszy order zdobył brat Olejniczak, drugi br. Piskorski i trzeci br. Herman. Ordery te jeszcze nie nadeszły, zostaną jednak w najbliższym czasie wysłane do zarządu Bractwa Kurkowego w Działdowie. Jak się dowiadujemy, zamierza Bractwo działdowskie w najbliższym czasie jeszcze kilka razy przyjechać, aby się przygotować do strzelania o godność króla kurkowego, które się również odbyć ma w Lidzbarku.

Nieco z życia katolickiego naszej parafji.

o **Działdowo.** Z zadowoleniem podkreślić wypada, że życie kat. bije u nas coraz to żywszem tętnem i świątynia nasza w niedziele i święta wypełniona jest wiernymi — wszystkich stanów. Mimo gromów, ukrytych i jawnych, godzących w Kościół kat., religijność u nas wzmaga się stale i radość rozpiera serca, gdy się widzi, że wbrew rozdarciu partyjnemu, które nas rozdziela, choć w świątyniach, umiemy być dziećmi jednego Boga i tej samej matki Ojczyzny. W obliczu Boga wszyscy są równymi; robotnik, rzemieślnik, kupiec i obszarnik i może Pan Bóg sprawi, że z czasem i poza kościołem zginą różnice, które nas jeszcze rozdzielają. Stanie to się wtedy, gdy wszyscy katolicy z przekonania staną do pomocy naszym duszpasterzom i popierać ich będą w ich poczynaniach, bądź przez wskazywanie na różne niedomagania, bądź też przez ścisłą z nimi łączność w innych kierunkach. Jednem z takich niedomagań jest to, że pewna część naszej młodzieży, zwłaszcza latem, nie bywa na kazaniach. Za każdym razem po skończonej mszy św. wychodzi z kościoła i o ile nie zdąży wyjść przed ewangelją, to wychodzi zaraz po przeczytaniu ewangelji. Piszący pewnego razu naliczył takich młodych przeszło 40. Takie zjawisko należałoby omówić na zebraniach Towarzystwa Młodzieży i wpływać na to, aby przynajmniej młodzież, należąca do Towarzystwa, tak nie postępowała i ze swej strony wpływało na to, by i inni tego nie czynili. Nawet byłoby wskazanem, gdyby ustanowiono zakrystjana, któryby dopilnował, by takiem przedwczesnem wychodzeniem nie przeszkadzano innym, słuchającym kazania. Wiadomo przecież, że mamy tu aż 2 towarzystwa młodzieży — męskiej i żeńskiej. Pierwsze istnieje od 3 lat, lecz od roku nic nie słychać o działalności jego. Jak słychać, to obecnie ks. ks. duszpasterze dopilnują, aby Towarzystwo to ożywić i wprowadzić na tory czynu. Wszyscy słusznie twierdzą, że młodzież to przyszłość nasza i należy się jej szczególna opieka tak ze strony rodziców, nauczycili, jak i duszpasterzy, ale wszelkie zaniedbania pod tym względem mszczą się później, przynosząc szkody tak krajowi, jak i Kościołowi.

Ku uwadze.

o **Działdowo.** Od czasu przejęcia powiatu działdowskiego przez władze polskie zaznaczył się w naszej parafji tak silny wzrost ludności katolickiej, że zamiast jednej mszy św. mamy cztery msze św. w każdą niedzielę i święto. Jedną mszę św. odprawia się specjalnie dla dzieci tut. szkół i wojska tut. garnizonu. Miły sprawia widok, gdy patrzy się na tę naszą młodzież od tych najmniejszych aż do tych, którzy powołani są z bronią w ręku strzec całości naszej Ojczyzny, jak wspólnie łączy swe modły na chwałę Bogu. Niestety harmonję tę psuje wojsko, które prawie za każdym razem po opuszczeniu kościoła, maszerując do koszar, przez całe miasto wyśpiewuje piosenki żołnierskie godziwe, a czasami i niegodziwe. Coś podobnego zdarzyło się w drugie święto Zielonych Świątek, kiedy to niejedna pobożna dusza, słysząc ten śpiew, napełniła się goryczą. Wątpić należy, ażeby nakaz śpiewania podobnych piosenek w drodze do i z kościoła pochodził z góry, ale z doświadczenia wiemy, że znowu żołnierze nie śpiewają tego samorzutnie. Ponieważ śpiew ten u publiczności wywołuje niesmak, a nieraz i zgorszenie, należałoby żądać, ażeby miarodajne czynniki śpiewania tego w przyszłości zabroniły. Nikt nie ma nic przeciw temu, gdy wojsko, idąc do służby w dzień powszedni, śpiewa, zachowując takt i smak. Lecz śpiewanie piosenek w drodze do i z kościoła jest zupełnie nie na miejscu i budzi tylko niesmak u wszystkich. Kościół, to dom Boży i dlatego nie hałaśliwość, lecz skupienie powinno cechować tych, którzy tam spieszą. Mamy nadzieję, że tych kilka uwag wystarczą i w przyszłości występy takie się więcej nie powtórzą.

Nie wszystko złoto, co się świeci. — Tak i z płotami i parkanami u nas.

o **Działdowo.** Poznań obecnie słynie ze swej wystawy, a miasto nasze ze swego nowego oblicza. — Na skutek rozporządzenia organów policyjnych zostały pomalowane prawie wszystkie płoty i parkany. Przechodząc ulicami, ma się wrażenie, że miasto obchodzi jakieś święto, że zginęły wszelkie troski i utrapienia, które nas dręczyły. Kto się jednak przypatrzy bliżej, spostrzeże, iż niejedno jest złudzeniem tylko. — Pozostały troski i utrapienia nadal. Zamiast malowideł widać na płotach i parkanach szczere wapno, którego nie szczędzono, tembardziej, że i niektóre urzędy, zamiast pomalować płoty farbą, użyły tylko wapna, a inni w te tropy szczodrze urzędy te naśladowali i bielili płociska pięknie lub mniej pięknie. — W przyszłą niedzielę mają tu zjechać p. minister Składkowski i p. minister Poczt i Telegrafów oraz p. Wojewoda na uroczystość poświęcenia tut. gmachu pocztowego niewątpliwie przy tej sposobności zwiedzą nasze miasto. Ażeby szczęście nasze było zupełnem, życzylibyśmy sobie, też jeszcze ażeby Urząd Skarbowy po urzędowaniu już 9 letniem nareszcie zechciał umieścić przed jedną ze swych ubikacyj skrzynkę do listów, jak to mają wszystkie inne urzędy. Niejeden bowiem obywatel sarkał już na to, że urząd ten dotychczas nie mógł się zdobyć na powieszenie skrzynki, a niejedna obywatelka wolałaby ze zrozumiałych względów wręczyć swój list takiej niemej skrzynce, aniżeli urzędnikowi wprost.

Medale strażackie.

o **Działdowo.** Dowiadujemy się, że decyzją Zarządu Głównego Straży Pożarnych ustanowiony został medal strażactwa z okazji 10-lecia Niepodległości. Medal ten przysługuje tym, którzy w okresie 1917—1928 r. przesłużyli w straży niemniej jak 3, 5 lub 10 lat i mają prawo do noszenia na wstążce, odpowiednio, bronzowego, srebrnego lub złotego medalu. Straże Ogniowe medale te dla swych członków nabywać mogą w Zarządzie Gł. Związku Straży Pożar. w Warszawie po cenach — bronzowy za 3 lata służby 5 zł. srebrny za 5 lat służby 7,50 zł, złoty za 10 lat służby 10 zł. wraz z legitymacją dla danego członka.

Na złodzieju czapka gore.

o **Działdowo.** Ze strony czytelników naszych otrzymujemy skargi na konsulat niemiecki w Toruniu, który przy ubieganiu się o wizę wjazdową do Niemiec robi im wielkie trudności w przeciwieństwie do obywateli polskich narodowości niemieckiej. Temu my zaradzić nie możemy, ale sądzimy, że interesenci w danych wypadkach powinni donieść o tem władzom polskim, które mogą o tem odpowiednio poinformować i instruować nasze placówki zagraniczne, by te zastosowały się do przysłowia: „Jak Kuba Bogu, tak Bóg, Kubie“. Z jakiej przyczyny Konsulat niem. czyni te trudności, nie trudno odgadnąć. — Na złodzieju czapka gore.

Pomorski Drzymała zostanie nagrodzony.

Grudziądz. Okręgowy Urząd Ziemski wystąpił do Ministerjum Reform Rolnych z wnioskiem o nadanie osady rybakowi w Rokoczynie, pow. starogardzki, Franciszkowi Pelplińskiemu, zwanemu „Kaszubskim Drzymałą“. Całe jego życie jest wielce podobne do losów Drzymały. Pelpliński, mieszkając we wozie cygańskim, z równą energją bronił ziemi polskiej, nie sprzedał jej Niemcom pomimo licznych szykan i prześladowań. Obecnie żyje w niedostatku.

Nowa placówka misyjna na Pomorzu.

Chełmno. XX. Pallottyni nabyli od p. Franc. Tyszkiewicza poważną realność przy ul. Kościuszki, składającą się z willi i placu budowlanego. Ma tu powstać zakład misyjny XX. Pallottynów. Na użytek tegoż zgromadzenia misyjnego ma być też oddany opuszczony od dawna kościół św. Ducha. Byłoby bardzo pięknie, gdyby ten piękny zabytek sztuki znowu oddany został na chwałę Bożą.

181 żołnierzy zatruło się zepsutem mięsem.

Toruń. W dniu 30 maja po spożyciu obiadu, uległo zatruciu — przypuszczalnie zepsutem mięsem — 81 żołnierzy 4 pułku lotniczego oraz przeszło 100 żołnierzy w S. p. a. c.

Stan żołnierzy narazie nie budzi żadnych poważnych obaw.

Chorzy pozostają w koszarach pod opiekę lekarską. Władze wojskowe prowadzą dochodzenie w sprawie tego masowego zatrucia.

Sartowice uległy likwidacji.

Świecie. Dobra Sartowice, obszaru 18 000 mórg, przeszły na własność skarbu państwa. Majętność składa się w połowie z lasów, a w połowie z roli uprawnej i łąk nadwiślańskich; wspaniały park obejmuje blisko 100 mrg. Położenie Sartowic na wzgórzu przy Wiśle jest bardzo urocze; do klucza sartowickiego należą jeszcze następujące folwarki: Święte, Morski, Grucztowo i Dziki, które zostaną osobno sprzedane. Ostatnim posiedzicielem tej siedziby wielkopańskiej był hr. Schwerin Schwanenfeld.

Komunikat.

Z dniem 23. V. 29 r. zniesiono przystanek Kack Mały, położony na linji Gdańsk—Strzebielino i na miejsce tegoż w w pewnej odległości tejże linji otwarto przystanek Kolibki-Orłowo z odprawą osób i bagażu przy kasie.

Z dalszych stron Polski.

Nie chciał z nią tańczyć — i dlatego otruła się.

Nakło. Niej. M. Lemkówna z Gorzenia usiłowała otruć się dlatego, iż na zabawie narzeczony jej nie chciał z nią tańczyć. Ofiara zawodu miłosnego liczy lat 24. Stan jej jest poważny, ponieważ denatka wypiła większą dozę trucizny.

Bitwa o pastwiska między dwiema wsiami pod Warszawą.

Warszawa. Pod Warszawą koło Garwolina doszło do formalnej bitwy pomiędzy dwiema wsiami Dziecinów i Warszowice.

Obie wioski spierały się o pastwiska. Jeszcze za czasów rosyjskich kilkakrotnie doszło do starć. Wczorajsze starcie rozegrało się na błoniach granicznych i było bardzo ostre. Mobilizowano obie wsi, a hasło do ataku dała wieś Warszowice. Spotkanie nastąpiło na pograniczu, przyczem dla pewności bydło spędzono do obór. Mieszkańcy Dziecinowa po 10 minutach walki uciekli i pochowali się do domów, gnani przez zwycięzców, którzy następnie wrócili na pobojowisko, aby opatrzyć rannych, których ogółem było 11-stu. Potłuczenia głowy obandażowano szmatami, a rany zalepiono razowym chlebem.

Na miejsce starcia przybyła z Garwolina komisja, która aresztowała 9 osób, a słupy graniczne zostały usunięte.

Pijany szaleniec w pociągu.

Warszawa. W pociągu pomiędzy Lidą a Baranowiczami jechał w jednym z przedziałów niejaki Jachimowicz. Znajdując się już „pod gazem“, wydobył butelkę wódki i traktował jadących pasażerów. Gdy wreszcie odmówiono zbiorowo wypicia drugiej flaszki, Jachimowicz wyrzucił ją oknem, wybiwszy szybę, następnie zaś dobył rewolwru i zaczął strzelać. W wagonie wybuchła panika; szaleńca zdołano wepchnąć do osobnego przedziału, w którym po pewnym czasie Jachimowicz zastrzelił się.

Ujęcie świętokradcy w Częstochowie.

Częstochowa. Stróż nocny Bazyliki Jasnogórskiej ujął opryszka. Anatola Siedleckiego, mieszkańca Warszawy, który ukrył się na chórze nad kaplicą. Opryszek zamierzał w nocy obrabować świątynię. Zaopatrzył się uprzednio w łom i dwa grube sznury, które ukrył w jednym z konfesjonałów. Zamiar nie udał się. Opryszka ujęto i oddano w ręce policji częstochowskiej, która osadziła go w miejscowem więzieniu.

Jak się następnie okazało, Siedlecki okradł przed kilku dniami kościół św. Zygmunta w Częstochowie, gdzie przybył do zakrystji i prosił o pozwolenie służenia do majowego nabożeństwa. Skorzystawszy z chwilowej nieobecności służby kościelnej, skradł puszkę, zawierającą 100 złotych. Po wydostaniu pieniędzy puszkę wrzucił do ustępu. Według dochodzenia policyjnego Siedlecki już dwa razy był karany więzieniem za rabunki w świątyniach.

Ostatnie wiadomości.

Rząd Baldwina podał się do dymisji.

Londyn. Dziś ogłoszony oficjalny komunikat obwieszcza, iż dotychczasowy rząd w Anglji Baldwina podał się do dymisji oraz, że w dniu jutrzejszym przyjęty zostanie na audjencji u króla przywódca zwycięskiej Partji Pracy, Mac Donald, któremu król powierzy misję utworzenia nowego rządu.

Kruk krukowi oka nie wydziobie. Łagodny wyrok na sprawców zamachu na polskich artystów w Opolu.

Opole. Dziś odbyła się przed sądem przysięgłych w Opolu rozprawa przeciw 7 członkom Hitlerowców oraz 5-ciu Stahlhelmowców o zakłócenie publicznego spokoju w dniu 28 kwietnia — w znanych zajściach opolskich. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym rzucanie cuchnących bomb w teatrze miejskim w czasie przedstawienia polskiego, opery „Halka“. Podsądni są to młodzi ludzie we wieku 20 do 23 lat, rekrutujący się ze sfer pracowników biurowych oraz rękodzielników. Napływ publiczności bardzo wielki. Prokurator w swem przemówieniu zaznaczył, że aczkolwiek oskarżeni działali może z pobudek patrjotycznych, jednak należy im się znaczna kara, gdyż szkodę wyrządzili sprawie niemieckiej zagranicą i wniósł o karę więzienną dla jednego na 1 miesiąc, dla reszty po 3 miesiące. Sąd jednak skazał wszystkich na 2 tygodnie więzienia z wyjątkiem jednego, który otrzymał 3 miesiące kary więziennej.

Dyskusję nad sprawami długów reparacyjnych odłożono do dnia 25 czerwca.

Paryż. W izbie deputowanych w sprawie dyskusji nad interpelacją o długach reparacyjnych na wniosek premjera Poincarego, by dyskusję odłożyć do 25 czerwca, przyjęto wniosek ten premjera 325 głosami przeciw 183. Rząd przytem stawiał kwestję zaufania.

*

Paryż. Osiągnięto w sprawie reparacyjnej porozumienie. „Havos“ donosi, że w komisji reparacyjnej osiągnięto już we wszystkich zasadniczych punktach zupełne porozumienie.

Delegaci na posiedzenie Rady Ligi Narodów już przybywają.

Madryt. Kilku delegatów na posiedzenie Rady Ligi Narodów do Madrytu już przybyło, m. in. delegat Japonji, Rumunji, Kuby i Wenezueli. Wieczorem przybywa delegat Niemiec i Hiszpanji.

Chcą zwalić ciężar płacenia na Polskę i Małą Ententę.

Berlin. „Vossische Zeitung“ w depeszy z Paryża podnosi, że kwestja ostatnich 21 rat należy do najbardziej spornych zastrzeżeń niemieckich. Delegacja niemiecka w dalszym ciągu żąda, aby do pokrycia rat zaliczone zostały sumy, które Polska i państwa Małej Ententy winne są aljantom na podstawie traktatów pokojowych jako odszkodowanie za przejęty przez te państwa majątek państwowy niemiecki i austrjacki. Sumy te, jak podkreśla korespondent paryski wzmiankowanego dziennika, przewyższają znacznie wysokość sum, potrzebnych na zlikwidowanie długów aljanckich.

Ministrowie zagraniczni w Polsce.

Warszawa. W czerwcu odwiedzi Warszawę rumuński minister przemysłu i handlu Mandzearu w związku z przeniesieniem miejsca rokowań polsko-rumuńskich z Bukaresztu do Warszawy.

W połowie czerwca przybędzie czeskosłowacki minister komunikacyj Neumann na zwiedzenie wystawy poznańskiej.

Francuski minister przemysłu i handlu przybędzie do Polski, aby zwiedzić wystawę, a także z racji zawarcia nowego traktatu handlowego. Do Warszawy przybędzie 25 bm, gdzie będzie podejmowany przez 3 dni przez rząd i Prezydenta Rzplitej.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 czerwca rb. o godz. 1-szej w południe w szkole miejskiej. Na porządku dziennym są ważne sprawy, na które zaprasza się wszystkich członków. Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie tow. czeladników rzemieślniczych odbędzie się w niedzielę, dnia 9 czerwca rb. o godz. 1-ej po połud. w lokalu p. Świniarskiej. O liczne przybycie wszystkich czeladników prosi Zarząd.

Mroczno. Zebranie Kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. zaraz po nabożeństwie. O liczny udział prosi Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 3. 6.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	23.00—24.00
Pszenica	41.00—42.00
Jęczmień browarowy	29.00—30.00
Owies	24.00—25.00
Mąka żytnia 70 proc.	35.50—
Mąka pszenna 65 proc.	62.50—66.50
Otręby żytnie	20.00—21.00
Otręby pszenne	24.00—25.00

Uwaga: Ogólne usposobienie słabe.

Warszawa, 5. 6. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Najserdeczniejsze podziękowanie składamy wszystkim, którzy nam wyrazili swe serdeczne współczucie z powodu zgonu mego męża, a naszego kochanego ojca

ś. p. **Antoniego Bąka.**

Również dziękujemy wszystkim pp. Urzędnikom jako kolegom Zmarłego i miejsc. Tow. „Sokół", jak niemniej obywatelom Sampławy, za oddanie przysługi ś. p. Zmarłemu przez wyniesienie zwłok Jego na miejsce spoczynku. W szczególności należy nam się podziękować panu Staroście Powiat., jak i wszystkim, za ofiarowane tak prześliczne wieńce, oraz Przewielebnemu Duchowieństwu Sampławy i Nowegomiasta za odprawienie ceremonij pogrzebowych.

Sampława, w czerwcu 1929.

Joanna Bąkowa z dziećmi.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 7-go bm. o godz. 6-tej po południu sprzedawać będę w **Złotowie** u p. **Antoniego Lewalskiego** za gotówkę najwięcej dającemu:

13 fur koniczyny, 1 żniwiarkę, 1 kartoflarkę, około 100 ctr. kartofli, 1 lorkę i około 500 ctr. brukwi w kopcu.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 8 bm. o godz. 8,30 przed południem sprzedawać będę w **Truszczynach** na posiadłości p. **Zawadzkiej** za gotówkę najwięcej dającemu:

7 prosiąt, 1 młockarnię, sanie wyjazdowe, 1 parę szorów wyjazdowych, 2 indyki, 1 kanapę z obudowaniem, 1 biurko, 1 szafę do książek, 1 dywan, 2 maciory, 1 knura, 1 dubeltówkę i 7 tuczników.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 7. 6. 29 r. o godz. 11 przed południem będę sprzedawał **w Taborowiźnie** u p. **Jana Obsta** za gotówkę najwięcej dającemu:

bufet, kanapę, maszynę do szycia i fuzję.

Nowemiasto, dnia 5. 6. 29 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 8. 6- 29 r. o godz. 9,30 przed połud. będę sprzedawał **w Nowemmieście** u p. małż. **Zygmuntowskich** za gotówkę najwięcej dającemu:

bieliźniarkę.

Nowemiasto, dnia 5. 6. 29 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W sobotę, dnia 8. 6. 29 r. o godz. 10 przed południ. będę sprzedawał **w Łąkach** u p. **Franciszka Mędrzyckiego** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 jałowicę.

Nowemiasto, dnia 5. 6. 29 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W sobotę, dnia 8. 6. 29 r. o godz. 11 przed południem będę sprzedawał **w Mszanowie** u p. **Józefa Gadomskiego** za gotowkę najwięcej dającemu:

szafę do rzeczy i toaletkę.

Nowemiasto, dnia 5, 6. 29.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 8-go bm. o godz. 1-szej po południu sprzedawać będę w **Straszewach** na podwórzu majątku za gotówkę najwięcej dającemu:

2 kanapy, 6 krzeseł salonowych, 1 stół, 1 szafę i urządzenie sypialni, składające się z 2 łóżek, 1 szafy do rzeczy, 1 umywalni, 2 nocnych stolików i z 1 toalety damskiej.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

Obwieszczenie.

W środę, dnia 12 czerwca rb., odbędzie się **w Nowemmieście nad Drwęcą**

jarmark kramny,

na konie i bydło.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 31 maja 1929 r.

MAGISTRAT. (—) Kurzętkowski, burmistrz m.

Przetarg.

Wydział Powiatowy w Brodnicy

odda w drodze publicznego przetargu wykonanie około

3300 m² bruku normalnego we wsi Radoszki

Oferty w zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na wykonanie bruku w Radoszkach" należy złożyć do **dnia 17-go VI. rb. do godz. 12-tej w Wydz. Powiat.** (pokój nr. 9), gdzie też można otrzymać za opłatą 1,— zł ślepe kosztorysy i warunki przetargu oraz informacje co do wykonania prac.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub nieuwzględnienia żadnej oferty.

Wadjum we wysokości 3 proc. oferowanej ceny należy wpłacić do tut. Kasy Komunalnej i kwit dołączyć do oferty.

Starosta Powiatowy
Wimmer.

Nr. III. D. B. 6.

Wyznaczenie cen maksymalnych na mąkę i chleb.

Z powodu zniżki ceny na żyto, powołując się na § 1 rozporządzenia wykonawczego Wojewody Pomorskiego o przekazaniu uprawnień do wyznaczenia cen przetworów zbóż chlebowych na powiatowe władze administracji ogólnej, ustalam na podstawie rozp. Prez. Rzp. P. z dnia 31 sierpnia 1926 r. oraz rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 r. o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów (Dz. U. Nr. 87 poz. 761) następujące ceny na mąkę żytnią i chleb z mąki żytniej:

1 kg. mąki żytniej 70 proc.
a) w hurcie . . . 42 gr
b) w detalu . . . . 47 gr
1 kg. chleba 70 proc.
mąki żytniej . . . . 44 gr

Niniejsze rozporządzenie obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych, ulegną karze w myśl art. 4 i 5 rozp. Prez. R. P. z dnia 31. VIII. 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. Ust. 91 poz. 527) a mianowicie: Karze aresztu 6-ciu tygodni lub grzywny do 10.000 zł, o ile dany czyn nie ulegnie surowszemu ukaraniu w myśl obowiązujących ustaw karnych. Wzywam obywateli powiatu brodnickiego, aby wyższych cen, jak powyżej ustaliłem, nie płacili, a tych, którzy żądają lub pobierają wyższe ceny, podawali mnie wzgl. burmistrzom i wójtom, celem ukarania.

Panom burmistrzom, sołtysom i przełożonym obszarów dworskich polecam podać powyższe natychmiast do powszechnej wiadomości, według zwyczaju miejscowego.

Brodnica, dnia 27 maja 1929 r.

Starosta Powiatowy (—) Wimmer.

Powyższe podaje się do wiadomości.

Lidzbark, dnia 4 czerwca 1929 r.

Magistrat
(—) **M. Rochon.**

Licytacja łąk

odbędzie się **w sobotę, dnia 8-go czerwca rb. o godz. 9-tej przed południem.**

Majątek Białobłoty.

Na sprzedaż kilka mórg łąki z dobrym torfem.

BANK LUDOWY
w Nowemmieście n. Drwęcą.

Załatwia wszelkie czynności bankowe

Przyjmuje wkłady depozytowe i płaci za wypowiedzeniem

dziennem	6 proc.
miesięcznem	8 proc.
kwartalnem	9 proc.
półrocznem	10 proc.

Wkłady dolarowe

kwartalnem	5 proc.
półrocznem	6 proc.

Kupuje: **złoto, srebro, dolary, marki, franki i inne obce waluty.**

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży akcyj i papierów wartościowych

Posiada zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli

Należy do Zw. Rozliczeniowego w Poznaniu.

Probostwo w Prątnicy, powiat lubawski

poleca w każdej ilości.

Sadzonki ziemniaków Modrowa Industria-Preussen, — zeszłoroczny plon: 165 ctr. z morgi — uznane przez Pomorską Izbę Rolniczą — odporne na raka.

Sadzonki normalne: 8 zł za ctr.

Sadzonki małe: 5 zł za ctr.

Potrzebne od zaraz **dwie**

dziewczyny

do kuchni i do dzieci oraz

chłopaka

do bydła,

ZABŁOCKI, Skarlin, wyb.

Bufetowy

na własny rachunek **z kaucją** potrzebny od zaraz.

Hotel pod Orłem,
Lubawa.

Poszukuję od zaraz biegłego

pomocnika malarskiego

Aleks. Polmański,
Działdowo, Rynek 40.

Poszukuję od zaraz

2 CZELADNIKÓW i 2 UCZNI stolarskich.

Leon Sadowski,
LIDZBARK, m. stolarski.

Praktykuję nadal,

udzielam porad

i proszę o dalsze poparcie.

Akuszerka obwodowa

M. Jagielska,
Małe Leżno.

UCZNIA

piekarskiego,

potrzebuję od zaraz lub od 15. bm.

A. RUTKOWSKI,
Nowemiasto, Przemysłowa 10

TAPETY

w wielkim wyborze

-- poleca --

Księgarnia „Drwęcy".

Tow. Powst. i Wojak. w Rożentalu

urządza **w niedzielę, dnia 9-go czerwca rb.**

Święto strzeleckie oraz sportowe

z udziałem 11 towarzystw.

PROGRAM:

O godz. 9 zbiórka przed salą zebrań p. Patalona,
o godz. 9,30 odmarsz do kościoła. Po naboż. defilada,
o godz. 12,30 wspólny obiad żołnierski (bezpłatny),
od godz. 13—14 ostre strzelanie o nagrody, jako też zawody lekko-atletyczne, jak biegi na krótkie i długie dystanse, skoki, rzuty oraz pokaz gier, piłka nożna, koszykówka i siatkówka.

Wieczorem **zabawa taneczna.**

O liczny udział prosi **ZARZĄD.**

Polecam

stale z nowych przesyłek:

Wapno w kawałach
Cement
Smołę
Papę
Lepnik
Węgiel

kowalski i opałowy.

N. Ewertowski,
Nowemiasto

handel żelaza, maszyn rolniczych, sprzętów domowych, kryształy, porcelana i szkło.

Mam od zaraz na sprzedaż

gospodarstwo

14 morgowe,

w tem 4 morgi łąki. Ewtl. w parcelach. Cena podług ugody.

Antoni Kleinschmedt
Bratjan.

Gospodarstwo

66 mórg pszennej ziemi

wraz z kompletnym żywym i martwym inwentarzem sprzedam na dogodnych warunkach.

Kościński Florjan,
Lubawa.

Mam od zaraz na sprzedaż

gospodarstwo

40 morgowe

z żywym i martwym inwentarzem, położone na wybudowaniu 5 klm. od Lubawy.

Jan Czarnecki, Omule.

Mam od zaraz na sprzedaż

DOM

oraz 1½ mrg. ogrodu.

TEOFIL PAPROCKI
LUBAWA, ul. Gdańska.

SKŁAD

z pomieszkaniem 2 pokoje z kuchnią, w głównej ulicy, nadający się na wszelkie branże, jest natychmiast **do wydzierżawienia.**

Gdzie? wskaże filja „Drwęca" w Lubawie.

Na sprzedaż

deski ¾, 5/4
i kantówki

4×6 cali.

GROSZKOWSKI,
Nielbark.

Drzewo budulcowe i dachówkę

sprzedaje

majątek Rodzone.

Ochotn. Straż Pożarna

w Mikołajkach

urządza **w niedzielę, dnia 9 bm. na sali p. Elzanowskiego**

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE.

Po przedstawieniu

zabawa taneczna.

Początek punktualnie o godz. 7-mej wieczorem.

O liczny udział prosi sąsiednie Straże Pożarne

ZARZĄD.

Z okazji rocznicy poświęcenia sztandaru Tow. Pow. i Wojaków

Jamielnik

urządzamy **w niedzielę, dnia 9. 6. 29 r.**

zabawę letnią

w lasku z różnemi urozmaiceniami. Początek **o godz. 13 i pół.** Dochód ze zabawy przeznacza się na zakup mundurów. O liczny udział uprasza

ZARZĄD.

Zgubiłem

papiery wojskowe,

które unieważniam.

Franciszek Aska, Lidzbark kierownik gorzelni.

Zgubiłem,

jadąc **z Lubawy do Mortąg**

liwarek

od samochodu. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot **za wynagrodzeniem.**

Kto wskaże eksp. „Drwęcy" w Lubawie.

Drzewo opałowe
i drągi sosnowe,

zdatne na koziołki i drabie do wozów, sprzedaje **we wtorki i piątki z rana.**

Maj. Ciborz, p. Lidzbark.

Knur

„Henryk"

oryginalna rasa Cornvall. import dopuszcza do krycia od 1. VI. rb.

tylko za 6,50 zł.

Domena Marjanowo.

8.000 zł

poszukuje na **I. hipotekę** na dom we wartości 50.000 zł.

Łask. podania do eksp. „Drwęcy" pod Nr. 110.

Samochód

(Ford)

używany, ale w dobrym stanie sprzeda.

Kto? wskaże eksp. „Drwęca"

Samochód

(Limuzyna)

wypożycza

B. Chełkowski,
NOWEMIASTO, Rynek 22, tel. 8

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęcy"